

Wiarus Polski

Organ „Narodowego Stronnictwa Robotników“.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztu i listowych wynosi 4 m. 08 fen. a z odnośnikiem do domu 498 mk. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. polnisch nr. 512.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telefon 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 50 fen. ogłoszenia umieszczone przed inseratami 1 mk. Kto często ogłasza otrzyma rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego“ należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Listów nie zwracamy

AGENTURY: Recklinghausen, Bruchweg 46. Dortmund, Schlosserstrasse 48. Gelsenkirchen, Karlstr. 7. Hamborn, Koernerstr. 95. Oberhausen, Schoepmannstr.

Rodzice polsay! Uczęcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 100 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 50 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Blizsze warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

Program rządu polskiego.

W środę dnia 3 września zebrał się sejm polski w Warszawie, aby rozpocząć swoją czynność powakacyjną. Pierwsze to posiedzenie przyniosło moment pierwszorzędnej wagi państwowej. Była nim mowa ministra spraw wewnętrznych Wojciechowskiego, który przedstawił cały program rządu. Ze względu na ważność mowy, podajemy go za „Dziennikiem Berlińskim“ w całości, zaznaczając, iż po powitaniu Izby przez marszałka, oddania hołdu pamięci poś. Wojtulanisa, uwiadomienia o zmianach, w sprawach aprowizacyjnych, pierwszy

przemówił minister Wojciechowski.

Jako minister Spraw Wewnętrznych w pierwszym rządzie odpowiedzialny za porządek i bezpieczeństwo publiczne w państwie, uważam za swój obowiązek przedstawić stan rzeczy w państwie, jego niedomagania i potrzeby, będące przedmiotem szczególnej troski Rządu.

Gdy uprzytomnim sobie moment, kiedy w tej Izbie po raz pierwszy zebrał się Polski Sejm Ustawodawczy, to wyznaje, że poza radością i dumą, iż nareszcie doczekaliśmy się tej radoszej chwili, że sami sobie jesteśmy panami, ogarnęła mnie troska i niepokój, czy się ostaniami, czy odpowiemy wymaganiom tej dziejowej chwili, która z nas wszystkich tutaj uczyniła budowniczych Państwa Polskiego.

Polska, jako państwo niepodległe, jest w świecie międzynarodowym zjawiskiem nowym. Z czasów upadku Rzeczypospolitej i naszej niewoli pozostało wśród obcych wrażenie, że Polska, to kraj, w którym każdy obcy, umiejący operować intrygami, złotem i siłą orężną, może panować i układać stosunki tak, jak mu się żywnie podoba. Otóż pierwszym najżywniejszym zadaniem było przekonać świat, że my sami o siebie chcemy i będziemy gospodarzyć, nie poddamy się żadnej obcej woli i będziemy samodzielnie urządzać nasz byt państwowy i wytykać drogę ku przyszłości. (Brawo)

Przypomnijmy sobie czasy Sejmu Elekcyjnego, przypomnijmy panowie tych obcych potęg, które na ziemiach polskich próbowały zasady „siej niezgodę“, szczując jedne warstwy przeciwko drugim. Dawny pogląd na Polskę, że to jest obiekt do panowania cudzą siłą, skłonił wielu naszych sąsiadów, z chwilą, gdy Polska zmartwychwstała, że nie chcieli się liczyć z naszą samodzielnością i wolnością — i trzeba było wykazać, że na to nie pozwolimy.

Dlatego też pierwszą troską Rządu i Wysokiego Sejmu było zapewnić powstającemu Państwu Polskiemu

dostateczną siłę zbrojną

i pierwszym jednomyślnym wyrazem woli narodu polskiego było powołanie 6 roczników. Dzięki Naczelnemu Dowództwu i wszystkim podwładnym organom stane-

ła armia polska i bohaterski żołnierz polski dowiódł, że Polska ma siłę i może nakazać poszanowanie dla swojej woli. Przyznają to dzisiaj nawet obcy. Dzięki temu bohaterskiemu zachowaniu się naszego żołnierza, dzięki sprawnej organizacji armii i umiejętnej strategii, dzisiaj z coraz większą powagą odnoszą się do nas i z coraz większym poszanowaniem naszej woli.

Sily tej używamy nie dla narzucenia niewoli naszym sąsiadom — sami przez długie lata dość zaznaliśmy ciężaru niewoli, by ten ciężar potem zwałać na barki innych. Sily tej używamy przede wszystkim dla własnej obrony, dla zjednoczenia w jedną całość rozdartej ziemi polskiej i dla usunięcia dalej od nas niebezpieczeństwa wojny i barbarzyństwa.

Cele na ten rok stawiane przez Naczelną Dowództwo zostały w całości osiągnięte. To największy tryumf naszego żołnierza i Nacz. Dowództwa, że możemy spokojnie patrzeć w przyszłość. A tembardziej spokojnie możemy patrzeć w przyszłość, opierając się na sile naszej, że na sztandarach naszych już nieraz narody obce widziały, że siła polska jest używana nie dla tego, aby niasć niewolę, ale wolność, że nieraz na sztandarach naszych i na zachodzie i na wschodzie widziano to dumne hasło naszych bohaterów: Za naszą i waszą wolność! Żołnierz polski niesie na wschód hasło wolności, obrony przed despotyzmem, przed gwałtem — i jednym pragnieniem narodu, który go tam posłał, jest wciągnięcie naszych sąsiadów w ten sam bieg ewolucji, w ten sam bieg, w którym my zmierzamy ku doskonalszemu ustrojowi państwa i doskonalszym reformom. Niezawodny instynkt naszych bohaterów i wieszczów upatrywał warunki istnienia Polski w atmosferze wolności i humanizmu, a zarazem mówił, że Polska wtedy tylko silna istnieć będzie, kiedy nabierze przekonania, że własna siła jest w stanie to osiągnąć: wtedy tylko znajdzie istotną i szczerą pomoc.

A żeby to poszanowanie zdobyć, a żeby przyjaciół pozyskać, musimy przedstawiać siłę imponującą, nie tylko materialnie, ale i moralnie. Trzeba, żeby Polska była nie tylko silną, ale żeby promieniowała swoją kulturą i cnotami obywatelskimi. Panowaniem w niej praw, ustaleniem porządku, dającego pewność pracy dla wszystkich. Tutaj wkraczam w dziedzinę naszych stosunków wewnętrznych.

Nie taję, że

położenie ekonomiczne

jest ciężkie, ale bynajmniej nie rozpaczliwe. Z niego wynika główny obowiązek utrzymania porządku, powiem otwarcie, za wszelką cenę. Intensywna praca wszystkich na wszystkich polach, większa wytwórczość i mniejsze zużycie, to nakaz dla każdego narodu, nawet niepomierne od nas bogatszego. Z tej długotrwałej wojny, która pociągnęła tyle klęsk najdotkliwszych, zwłaszcza dla klasy biednej, zwycięsko wyjdzie ten naród, którego sily duchowe są bardziej zorganizowane, którego wiara w siebie, swoje sily i pracę jest bardziej silna i której energia jest bardziej wytrzymała i stanowcza. Moc nad samym sobą jest dowodem dojrzałości i Polska dzisiaj musi wykazać, że jest Polską dojrzałą, tj. obowiązkiem nas wszystkich, Rządu, Sejmu, całego społeczeństwa. Muszę przejść do przeszłości tej Polski z przymiotnikami: ta Polska młoda i Polska stara, które dotąd nieraz rozbrzmiewały w naszej ziemi.

Dzisiaj jest Polska bezprzymiotnikowa (brawo). Polska dojrzała. (Głos: to byłaby reakcja) Wojciechowski: Proszę Panów, to nie jest reakcją, to jest dowodem tylko, że umiemy znaleźć umiar, oparty na poczuciu rzeczywistości, na skoordynowaniu naszego popędu ku lepszej przyszłości, z tem co dojrzało do istotnej rzeczywistości.

Potrzeba więc przede wszystkim rozwinąć w nas wszystkich uczucie powinności. Jako naród cierpieliśmy wiele, cierpieliśmy szczególnie warstwy pracujące. Cierpienie rodzi wszędzie i zawsze politykę uczucia, grozi niebezpieczeństwami, skoro jej nie opanujemy rozumem, skoro nie opanujemy je świadomie, świadomo, jasną kierowniczą wolą. Stał u nas te okrzyki, które u nas słyszeliśmy, okrzyki zbolełego bólem serca: tak musi być zaraz. Cierpienie wydaje się niemożliwym dalej do zniesienia i chcemy, żeby zaraz było inaczej wszystko, żeby zaraz powstał ten upragniony świat, który pielęgnujemy w swej duszy i sercu. Na to każdy z nas doświadczony życiem i pracą społeczną, a tym bardziej członek Rządu musi odpowiedzieć, że „zaraz“ — to oszukaństwo, — „zaraz“ nic zrobić nie może.

A przedewszystkiem pamiętajmy, że Polska nie może być polem dla eksperymentów. Naród o tej kulturze i o tem doświadczeniu, jakie my posiadamy przez 150 lat niewoli i zrywania się do walki orężnej przemocą, naród z tą kulturą duchową i moralną, jaką my posiadamy, nie może sobie pozwolić na takie eksperymenty, na jakie sobie pozwolił naród, że się tak wyrażę, o dziewiczej kulturze, zupełnie pierwotnej, gdzie zdaje się, że to, co ktokolwiekbyś pomyślał, może być natychmiast wykonane. Przykład smutny i tragiczny tych eksperymentów przedstawia właśnie Rosja i ja z najgłębszym przekonaniem, nie tylko z wiarą, ale i z pewnością siebie twierdze, że Polska polem dla eksperymentów nie będzie. (Brawo)

Naród polski do tego nigdy nie dopuści. I proszę Panów opieram to przekonanie nie tylko na tem doświadczeniu, jakie posiadamy, stojąc przez 7 miesięcy u rządu jako jego członek, która umie zachować umiar wbrew wszelkim gazom trującym i podszeptom, które jego cierpienia starają się popchnąć w kierunku nierozważnych kroków. Pójdziemy nie drogą rewolucji, ale pójdziemy drogą ewolucji. (Brawo na prawicy)

Słyszałem nieraz wśród obcych uwagę: czy, jak urzeczywistnią się wasze marzenia, będziecie umieli zachować miarę, czy nie poniesie was fantazja i czy nie zginięcie znowu, jako ofiara waszych sąsiadów przeczorniejszych i bardziej doświadczonych a wyrafinowanych i dla tego obowiązkiem każdego z nas, a przede wszystkim rządu, jest pilnować rzeczywistości, a nie przekraczać granic tego, na co życie dojrzałe pozwala, nie wdawać się w planowanie reform i kroków, do których stosunki ekonomiczne, stopień kultury w kraju jeszcze nie doszły. (Na ławach ludowych: aha, reforma rolna). Właśnie chcę mówić o reformie rolnej.

Rząd zgodnie z uchwałą Sejmu, wzywając go do przedstawienia projektu prawodawczego w celu wykonania reformy rolnej podjął w tym kierunku krok. I w najbliższych dniach przedstawi Sejmowi projekt ustawy o reformie rolnej. I tutaj również muszę podkreślić, że nie możemy iść tak szybko, jakobyśmy chcieli. W sierpniu został dopiero zorganizowany Główny Urząd Ziemski na skutek uchwa-

ly Sejmu i pierwszym czynem jego było rozporządzenie normujące przeznaczenie własności nieruchomości ziemskich. Było to koniecznością, przede wszystkim, ażeby usunąć wszelkie podejrzenia, że chce się z tą sprawą zwłoczyć, że chce się puścić sprawę reformy rolnej na flukty przypadkowości, na nowe debaty.

Słyszeliście Panowie, że sprawa ta nabrała rozgłosu wskutek twierdzenia zjazdu pracowników rolnych, że odbywa się w kraju masowo dzika parcelacja. Mamy w kraju przeszło 7000 folwarków i gdy poprosiłem o uzasadnienie tego twierdzenia, to zebrałem wszystkiego 11 wypadków, które mi przytoczono. Oto jest zjawisko masowej dzikiej parcelacji. Zaznaczam, że i te 11 wypadków podlegać będą badaniu i okaże się, być może, że w tem była przesada. (Głosy na lewicy: to tylko w jednym powiecie.) Gdy mowa o wykonaniu uchwały sejmowej, o reformie rolnej, to zaznaczam, że to, co w intencjach swoich Sejm wyraził, aby reforma rolna odbywała się w całym majestacie prawa, że to jest niewzruszone stanowisko, na którym każdy rząd stać musi. Nie może tu być dopuszczona jakakolwiek samowola, ani stwarzanie faktów dokonanych, jak się to mówi na wschodzie. Wszystko robić się będzie tylko na podstawie ustaw, nikt siłą nie narzuci innego prawa.

Państwo polskie jest praworządnem i tem zdobywa sobie powagę w świecie międzynarodowym, wbrew inzynuacjom. Mamy różne braki, oraz niedomagania, ale bądź co bądź może każdy z dumą podnieść czoło i powiedzieć: jestem Polakiem.

Nie będę wdawać się w szczegóły projektu ustawy o reformie rolnej, będzie ona przedmiotem osobnych rozważań z chwilą jej zatwierdzenia przez Radę Ministrów i wniesienia do Sejmu.

Przejdę do sprawy

prawodawstwa robotniczego.

Robotnik polski jest najcenniejszym materialem ludzkim do wszelkiej pracy społecznej i skoro nie opanuje go chwilowo nastrój przewagi cierpienia przy warstwie pracy jest najcenniejszym obywatelem państwa, które obowiązane jest otoczyć go najstaranniejszą opieką. Dlatego też zadaniem rządu jest równoległe ze sprawą reformy rolnej przygotowanie i wprowadzenie w życie projektu, dotyczącego prawodawstwa robotniczego.

Sprawa to tem ważniejsza, że nasi bracia w byłym zaborze pruskim korzystali z doskonalszych w tym względzie urządzeń. My tu w Kongresówce pozostaliśmy w tyle. U nas panuje najczęściej tendencja, żeby stworzyć coś tak doskonałego, czego niema jeszcze w żadnym kraju. To tendencja niebezpieczna, bo wytwarza projekty niewykonalne i opóźnia rozwój sprawy. (Głos: Słusznie). Przede wszystkim należy nam dogonić prawodawstwo zachodnie.

W zakresie prawodawstwa robotniczego w najbliższych dniach wejdą do Sejmu projekty ustaw o dniu roboczym, o ubezpieczeniu od chorób, o pracy kobiet i małoletnich, o warunkach najmu pracy na robotach publicznych, o pośrednictwie pracy wewnątrz kraju i wreszcie o ubezpieczeniu od wypadków.

W tem położeniu, w jakim my się znajdujemy, sprawa zatargów pracy z kapitałem pobiera niemal zawsze znaczenia państwowego, bo w tych warunkach ekonomicznych powojennych wymagane jest przede wszystkim, aby wszystkie

warsztaty pracy, które mogłyby być, sły bezustannie, aby nie było strajków. Dlatego rząd wielką wagę przywiązuje do istnienia i prawidłowego funkcjonowania sądów rozjemczych, i do tego, aby te sądy były oparte na bezsprzecznym prawie stowarzyszenia się. Otóż Sejm mi tego nie zaprzeczy, że u nas w Polsce jest wolność stowarzyszenia się. Dlatego nie można mówić: „Będziemy się uciekali do jakichś innych sposobów uzyskiwania naszych zadań”, bo najważniejsza, najbardziej zachodnio-europejska forma uzyskiwania swoich praw przez organizacje i przez prawne skoordynowanie poszczególnych wysiłków lub wybuchów gniewu, u nas całkowicie stoi otworem i nikt temu nie przeszkadza.

Rozwój naszego gospodarstwa w dziedzinie przemysłu
nie idzie w tem tempie, jakbyśmy tego pragnęli. Brak przedewszystkiem węgla i niektórych surowców. Postęp przez te 8 miesięcy już jest jednak znaczny, a byłby znaczniejszy, gdyby nie to, że produkcja węgla osłabła. Dlatego sprawa strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem i rychło rozstrzygnięcie sprawy terenów plebiscytowych jest rzeczą pierwszorzędnej znaczenia.

Nie będą tego tań, że pewną przeszkodą w rozwoju przemysłu jest też obawa posiadaczy kapitałów. Jest to wielki błąd, że ludzie myślą, że trzeba czekać, bo wszystko stanie się. Stanienie może być osiągnięte tylko w ten sposób, że warsztaty pracy się ruszą. (Głos: Słusznie).

Wiadomo Sejmowi, że funkcjonowanie naszych robót publicznych pozostawiało wiele do życzenia, gdyż spieszono się z niemi, aby dać pracę bezrobotnym. Zaszła potrzeba rewizji robót, co dało powód do pogłoski, jakoby rząd chciał skasować roboty publiczne. Nigdy podobny wniosek na Radzie Ministrów nie pojawił się. Obecnie na robotach publicznych w Warszawie i robotach pozostających pod kontrolą ministerstwa robót publicznych pracuje 20 250 robotników, a cyfra ta da się utrzymać do 1 stycznia. W miarę kasowania pewnych robót, jak karczowanie, przygotowywanie gruntów miejskich, podejmowane są kroki, aby rozpocząć inne prace, głównie w cegielniach. Poza tem ministerstwo robót przygotowuje rozpoczęcie z wiosną kampanji planowej odbudowy kraju. W związku z tem najpilniejszą jest urochomienie tartaków.

Przechodzę do sprawy aprowizacji.

Stan krytyczny przypisać należy opóźnieniu się zbiorów. W czerwcu minister aprowizacji opierał się na optymistycznych horoskopach tak co do obfitości zbiorów jak co do normalnego terminu.

I w jednym i drugim kierunku spotkał Ministerstwo zawód. Urodzaj nie okazał się takim, jak to się wydawało w czerwcu, aczkolwiek zachodnia część kraju istotnie cieszy się wielkim urodzajem i muszę to stwierdzić z uznaniem, że pewne kola rolnicze, zwłaszcza w Kaliskiem wobec takiego urodzaju uważają, iż rząd mógłby obniżyć ceny zboża. W okregach południowo-wschodnich urodzaj jest dwa razy mniejszy niż normalnie — dlatego z tamtych okregów odstawa plodów rolniczych idzie powoli, co wytwarza duże komplikacje dla rządu, bo przecież właśnie te okregi dotąd były głównym naszym śpichlerzem.

Przy tem trzeba tu zaznaczyć, że społeczeństwo nasze jeszcze nie nauczyło się z dobrej woli szanować praw i mimo naczynych terminów nie pospieszyło się przed ich upływem dostarczyć kontyngentu. To zniewoliło rząd do użycia środków takich, któreby przynagliły opornych. Tam, gdzie rolnicy zarówno wielcy jak i mali, ponad 10 morgów, nie dostarczyli kontyngentów — zostanie on zebrany z asystą wojska. (Brawa na prawicy.) Jestem przekonany, że sam fakt, iż okaże się, że rząd jednak ma siłę do nakazania tego, czego wymaga ustawa, będzie dostateczną pobudką, aby się ludność przekonała, że nie może lekceważyć sobie tego obowiązku. W jednym z powiatów starosta, zagrożony tem, że miasto będzie całkowicie zagłodzone, skoro do 15 września dostarczono tylko 5 wagonów zboża, wezwał asystencję 60 żołnierzy. A gdy tylko w paru gminach przeprowadzono zbiórki przy asystencji wojska bez gwałtów, ale z następstwami, że trzeba ponownie utrzymać tego wojska, to w ciągu 5 dni i z tych gmin, gdzie nie było

wojska, napytano zboże i w tych 5 dniach zebrano 50 wagonów zboża. (Głos z ław ludowych: My opowiemy Panu Ministrowi, jak to tam było.) Ja mówię o faktach, które znam i chętnie będę słuchał Panów, kiedy Panowie przytoczą fakta, gdzie było inaczej.

Myśmy dotychczas uczyli się poszanowania prawa tylko pod presją siły, bośmy mieli zawsze nad sobą rząd obcy. Na to, żeby wykonywania prawa odbywało się w kraju naszym z silnie rozwiniętego poczucia obowiązków obywatelskich, trzeba niezaprzeczenie pewnego czasu funkcjonowania taktownego aparatu państwowego.

W sprawie konsumów

piszą nam, co następuje:

Z kilku miejscowości donoszą nam o zamiarach założenia konsumu spożywczego.

Aby sprawa nie nabrała ponownie form nieodpowiednich i samorzutnie nie działano, zalecałoby się, aby rzecz ujęli kierownicy organizacji gospodarczej, a może i politycznej robotników polskich.

Nie zaleca się zakładanie konsumów samorzutnie, lecz o ile one będą dla wychodźców tutejszych potrzebne, zakładano je w sposób organizacji naszej, pod jednym zwierzchnim nadzorem. Możeby też zaraz pomyśleć o założeniu domu wyśilkowego towarów, nakładem wspólnych kapitałów. Konsumy same winne być zakładane przez jedno grono wybranych najlepszych sił w dziedzinie tej już praktycznie obeznanych. Powołania do życia grona tego powinno zabrać się Zjedn. Zawodowe Polskie, które zna swych ludzi pod względem rzetelności i umiejtności.

Zresztą jest to rzeczą organizacji gospodarczej Z. Z. P., aby w tej dziedzinie okazało się czynnym — pomyśleć, że dwiema drogami kroczy krzywda do robotnika: drogą producentów i drogą konsumów.

Możeby kierownicy organizacji gospodarczej pomyśleli o tem, aby — zanim samorzutnie się coś uczyni — zwołano ogólny wiec do jakiejś miejscowości, na który to wiec zaproszą wszystkich zwolenników konsumów i tam sprawę omówią, a może wybiorą przejściowe grono rodaków, którzy już w dziedzinie tej będą się kształcić i pod dyktando obu organizacji robotniczych pracę przygotowawczą rozpoczną.

Naprawdę, że sprawa jest palącą. Jeżeli w ojczyźnie, gdzie kupiectwo polskie dobrze jest czynne — zakładają konsumy, to i my tutaj sprawy tej nie powinni spuścić z oka. Tu właśnie, gdzie dziennie około 2 miliony marek robotnicy polscy oddają za towary spożywcze.

Skorowidz.

Konferencja w sprawie reformy rolnej w Polsce.

U p. Stefczyka, kierownika głównego urzędu ziemskiego, odbyła się konferencja w sprawie zrealizowania reformy rolnej. Zaproszeni zostali jako przedstawiciele z Galicji pp. Baworowski i Zieliński, z Poznańskiego pp. Szoldrzyński i Rychłowski, z Kongresówki pp. Popławski, Kiniorski i Stecki. Jako przedstawiciele włościan zaproszono posłów: Witosa i Dąbskiego (klub Piasta) oraz posłów Stolarskiego i Poniatowskiego oraz p. Thugutta, (klub Wyzwolenia).

Pp. Witosa i Dąbski na zebranie nie przybyli.

Zebraniu przewodniczył p. Stefczyk, obok którego siedział minister spraw wewnętrznych, Wojciechowski.

P. Stefczyk w zagajeniu prosił przedstawicieli obszarników i chłopów o wyrażenie wspólnej platformy, która by umożliwiła przeprowadzenie reformy rolnej bez wstrząszeń. Następnie przedstawił p. Stefczyk zebrany rządowy projekt, opracowany w myśl wezwania, dołączonego do zasad reformy rolnej przez Sejm.

Obie strony, t. j. przedstawiciele własności i włościan zastrzegli się z góry, że dyskusji rozwijać nie będą. Ogólne zasady projektu p. Stefczyka, które przedstawione być mają Sejmowi, są podobno następujące: minimum własności ziemskiej większej określono na 100 ha i dal-

sze stopniowanie oznaczono na 250 ha, dla własności średniej i 500 ha jako maksimum dla własności wielkiej na kresach i w Poznańskiem.

Dla małorolnych granice posiadania oznacza projekt 25—40 ha.

Narazie parcelacja odbywałaby się niala bez przymusu. Dopuszczalną byłaby parcelacja z wolnej ręki. Parcelacje uskuteczniałoby za pomocą sfinansowania renty ziemskiej 5 proc., która będzie posiadała siłę kupczą w wysokości 75 proc.

P. Thugutt zaatakował p. Stefczyka, jednak podkreślił, że bezrolni nie zarzekają się porozumienia z właścicielami obszarów. Jako ustępstwo od reformy rolnej, uchwalonej przez Sejm, można przyznać kolejność parcelacji. Dodał przytem p. Thugutt, że bezrolni w masie swej są doskonale zorganizowani i przygotowani do strejku rolnego. Bez dużych ustępstw nie da się strejku zażegnać. Należy w każdym razie wylonić komisję porozumiewawczą do pertraktacji z bezrolnymi.

Dalszy ciąg dyskusji odroczone.

Zamiast cieszyć się, rozbijają jedność.

Przez lat 50 okazał się robotnik polski na wychodźstwie podatnym materiałem — nie tylko dla utrzymania cnót ojców swych, ale i w dziedzinie dążeń do zdybicyz materialnych. W dziedzinie tak drażliwej tu na wychodźstwie, pomiędzy obcymi, utrzymał równowagę — pozostał robotnik polski szczerze narodowym i katolickim.

Niesłusznie czyniono mu zarzuty, jakoby stracił równowagę, jakoby owiany był obcymi dążnościami, program N. S. R. z dnia 6 kwietnia 1919 r. położył tamę nieprawdziwym plotkom.

Mimo wszystkiego, do dziś pewne jednostki pomawiają przywódców robotniczych, że mają dwie dusze, to jest, że na wychodźstwie tak, a w kraju inaczej mówią; wyciągają pojedyncze słowa z całosci mów tych przywódców i przekręcają je, celem nadania im innego brzmienia, innej formy i pomimo przedstawiania w prasie faktów, powtarza się jeszcze plotki, aby tylko w mętnej wodzie ryby łowić.

To dzieje się tu, a jaka forma owych plotek ukazuje się w ojczyźnie?

Każdy może się domyśleć! Tam w kołach rządowych uważają tutejszych przywódców robotniczych za skonczonych komunistów, bolszewików i Bóg wie za kogo!

Jestto naprawdę boleśnie! Ci, którzy bezinteresownie, za nędzne wynagrodzenie zwrotu kosztów podróży, pozostawiając rodziny swe przez lat dziesiątki w każdej niedzielę i święto opiece własnej — jeździli i do dziś jeżdżą, aby utrzymać to wszystko dla nas, dla kraju — a dziś przedstawia się ich jako najgorszych synów ojczyzny.

Kto to czyni? Oto kilku szkolonych rodaków, którzy przyszli tu na wychodźstwo już do zastawionego stołu, którzy przyszli o 15 do 20 lat później, nie znając trudnych początków pracy tutejszej. Ci, którzy przyjęto z radością, że będą służyć wiernie naszemu dalszemu rozwojowi, ci dziś oto roznoszą, już nietylko w prasie swej, ale ustnie od kolonji do kolonji polskiej, oczerniając w jaki bądź sposób ruch liwych przywódców rodaków.

Nie na rękę im nasza jedność, ale nie tylko im, bo oni sami nie wiedzą czemu są, ale spodziewają się tutaj zapłaty od tych w ojczyźnie, którym rozboje te są prawdziwie na rękę.

Tak długo dżbankiem wodą noszą, aż ucho się urwie. Wszystko trwa do czasu. Lęk można naciągać tak długo, dopóki wytrzyma cięciwo.

Robotnicy polscy i ich przywódcy twardo stoją przy swym raz wytkniętym programie, ale rozbijanie to, może przynieść zgubę tym, którzy sięją ową niedorzeczną burzę.

W Poznańskiem stwarzają się jak nędzę komendę różnego rodzaju związki polityczne, aby uchronić swoje spleśniałe rządy reakcyjne, a i tu podobna rozchodzą się wieści.

Rozbijając póki czas, jest hasłem wstępczników, bo może robotnicy zawodowi by zwyciężyli — to nasza zguba!

Lepiej żeby to byli socjaliści, bo tych ubić łatwiej.

Czekajcie panowie! Może też — nie dopuść Boże — pokaże wam raz regii prawdziwy straszek międzynarodówki Dąbrowskiej, Dyamentów i innych, a może już tych zdrowych zasad robotnikom nie stanie, a wówczas co będzie? Ci, inaczej z wami pohuleją i może chętnie w potrzebie zwrócicie się do nas, ale może być zapóźno, tak jak to było w Galicji z ks. Stojałowskim, Szczepańskim i innymi.

Naciągajcie więc cięciwo, bo wam zdaje się, że Polska koniecznie ma być reakcyjną, gdzie robotnicy w rodzaju potulnych kopciuszków mają każdemu szkolonemu i urodzonemu fireykowi czyścić buty.

Liczcie się panowie z czasem, abyście potem nie żalowali a z wami wszyscy inni.

Twórzcie więc dalej zło — zamiast się cieszyć — niebaczni. Wyzywajcie, kalajcie, intrygujcie, ale wiedźcie, że sami sobie grób stwarzacie.

Skarga.

Ruch w towarzystwach.

Sprawozdanie z wieca oświatowego w Bochum-Riemke
odbytego dnia 21 9. 1919.

Wiec zagał druha A. Noskowiak, zastępca prezesa miejscowego Kom. Tow. Czyt. Lud. hasłem „Cześć oświacie”. Przy dość licznych udziałach naszych rodaków, przemówił druha Noskowiak w treściwych słowach w sprawie dotychczasowej i dalszej pracy w naszej Czytelni. Następnie zdano sprawozdanie z działalności z całego roku, które zostało przez wszystkich obecnych jednogłośnie potwierdzone. Przy dalszych obradach omawiano sprawę sekretariatu w Wanne, utworzonego przez Główny zarząd Tow. Czyt. Lud. w Poznaniu. Zaprotestowano jednogłośnie przeciw temu sekretariatowi, który nie odpowiada naszym zadaniom. Omawiano także sprawę polskiej szkółki, poczem przystąpiono do obru zarządu. Obrani zostali następujący druhowie: Marcin Drozdowski prezesem, A. Noskowiak zast., J. Tomaszewski sekretarzem, A. Gondecki zast., J. Nawrocki bibliotekarzem, A. Szczepaniak zast. T. Szewczyk skarbnikiem, Fr. Pietr zast., za rewizorów: W. Ratajczak, J. Horyński i R. Dratwiński. Na zakończenie zaśpiewano pieśń „Polska powstała”.

Rezolucja.

My zgromadzeni na wiecu dnia 21 września r. b. protestujemy przeciw utworzonemu sekretariatowi w Wanne, który niema żadnej łączności z naszą najwyższą władzą tu na obczyźnie, żądając od nas sprawozdań. Uważamy za obowiązek sprawozdania nadsyłać tylko do biura Kom. Wykonawczego w Bochum. Równocześnie uważamy, iż sekretariat tu na obczyźnie jest potrzebny, ale tylko wybrany przez delegatów zastąpionych przez Komitety Tow. Czyt. Lud., które będzie odpowiadać naszej pracy oświatowej.

Roman Dratwiński, sekretarz.

Z Duisburg-Beeck.

W miejscowości Duisburg-Beeck założono dnia 3 września Towarzystwo Polek pod nazwą „Dąbrowka”. Zwołane w tym celu zebranie otworzył i do zgromadzonych rodaczek przemówił druha Stanisław Grześkowiak i Maćkowski. Na członkinie zapisało się 55 rodaczek. Do zarządu wybrano następujące panie: Ludwikę Przybylską przewodniczącą, Antoninę Poszywałową sekretarką, Agnieszke Heiderową skarbniczką. Przy końcu zebrania zaśpiewano „Boże coś Polskę”, i słowami Cześć Polkom zamknęła przewodnicząca zebranie.

St. Grześkowiak.

Polska.

Minister wojny w Poznaniu.

Dnia 28. 9. przybył do Poznania minister wojny, gen. porucznik Józef Leńkiewski. Minister był obecny na uroczystości lotniczej w Ławicy, poczem zwiedzał urządzenie i oddziały lotnicze, jak również i niektóre oddziały wojsk wielkopolskich, wczorzym wyrażał swoje zadowolenie z wzorowego porządku, karności i ducha żołnierskiego, stanu bojowego, wy-

ekwipowania i wzorowej organizacji. Zegnany przez szefa sztabu dowództwa głównego, gen. podporucznika Wroczyńskiego, jako zastępcy chorego dowódcy frontu, gen. Dowbór-Muśnickiego, odjechał tegoż dnia do Warszawy.

Pod adresem dyrekcji kolei w Poznaniu.

W sobotę, dnia 20 września o godz. pół do 8 wieczorem portjer dworcowy w poczekalni głównego dworca poznańskiego wolał: „nach Samter einsteigen“ — a po chwili „Schnellzug nach Hohensalza einsteigen“. Siedzący w poczekalni pasażerowie niedowierzali swoim uszom — niestety to fakt, że dworzec w Poznaniu powołał znów do życia Samter i Hohensalza. Dla mieszkańców prowincji jest to zagadką, dlaczego powołano do kontroli czynniki taką samowolę urzędników narodowości niemieckiej w samym zarodku nie zgniota?

Jadąc w kierunku Starego Bojanowa, bardzo niemiłe dotyka pasażerów długi postój pociągu osobowego wieczornego w Czempiniu, zaś w sieni dworca w Kościannie może mieć tylko miejsce „Obwieszczenie“ a nie Bekanntmachung.

Na co sobie Polacy w Poznaniu pozwolą.

Pod tym nagłówkiem przynosi „Westpr. Volksblatt“ w numerze 226 korespondencję z Poznania, w której jakiegoś Niemca oburza się na to, że Polacy w Poznaniu usuwają urzędników niemieckich, nauczycieli niemieckich, napisy niemieckie na stacjach kolejowych itd. Według zdania tego korespondenta oczekuje się w Poznaniu bankructwa polskiego. — Dla czego ta ślepa nienawiść i nierozczuwłość, rozmyślnie wprowadzenie czytelników w błąd a ostatecznie ten ton brukowy. Bliższa przyszłość wykaże nam, czego Polska się doczeka, a czego Niemcy zdemoralizowane i tak bardzo długami obciążone.

Pozwolenie na podróż do Torunia.

Jest koniecznym, jak donosi gubernatorstwo Torunia. Pozwolenie można uzyskać piśmiennie za dołączeniem znaczka listowego i wykazu osobistego od miejscowej władzy policyjnej, a w nagłych wypadkach telegraficznie od gubernatorstwa w Toruniu w oddziale ruchu podróźnego ul. Żeglarska (Seglerstr.). Dla osób wojskowych wystarczy poświadczenie urlopu, dla urzędu w publicznej służbie poświadczenie publicznego urzędu.

Pochwała dla polskich kolei.

Herbert Hoover wystosował do ministra kolei, p. Eberhardta, pismo z szczerem uznaniem dla kolei polskich za ich sprawność, zwłaszcza w przewozie żywności. P. minister, biorąc asumpt z listu Hoovera, ogłasza obecnie serdeczne podziękowanie ogółowi kolejarzy polskich, oraz wezwanie do dalszej, usilnej a zgodnej pracy, gdyż — jak to Hoover powiedział — tylko wzmoczona produkcja i wyteżona praca zbawić może w chwili obecnej Europę, kolejarze zaś stanowią u nas największe i najważniejsze ognisko pracy i wszystkim pracującym w Polsce przodować powinni. W liście do Hoovera minister Eberhardt podnosi wdzięczność polskich kolei za wspaniały dar 100 parowozów, w których korzyść odcznie się da w całej pełni podczas zimy, kiedy ich praca pozwoli utrzymać w ruchu dużo ognisk pracy i ogrzać tysiące ognisk domowych.

Przedstawiciele Polski w Antwerpii.

Z Antwerpii donoszą: Hrabia Sobański, nadzwyczajny poseł i minister pełnomocny polski w Brukseli oraz p. Aleksander Riedel, radca legacyjny polski złożyli wizytę p. Devaut, burmistrzowi miasta Antwerpii. Burmistrz złożył delegacji polskiej życzenia pomyślności w jej dalszej działalności. Delegacja wyraziła sympatje swego kraju do państwa belgijskiego na podstawie podobieństwa jego dziejów do Belgii.

Dostawy z Ameryki.

Z inicjatywy ministerstwa przemysłu i handlu utworzona została „Polska spółka akcyjna dostaw i odbudowy“ z kapitałem zakładowym miliona marek, która korzystać będzie z kredytów amerykańskich do wysokości bardzo znacznej, zagwarantowanej bonami. Celem spółki jest zakupno w Ameryce z wojennych zapasów demobilizacyjnych maszyn dla uruchomienia przemysłu maszyn rolniczych, chemicznych, stali narzędziowej, bawełny i wełny, maszyn drukarskich i litograficznych i innych

produktów. Do zarządu spółki weszli z ramienia ministerstwa wojny Gorazdowski, ministerstwa skarbu Ryfiński, ministerstwa aprowizacji Jurkowski. Zarząd spółki wyjeżdża do Ameryki w połowie października.

Zawsze ci sami.

Major Bischoff wydał do żelaznej dywizji w Mitawie odezwę, w której podburza żołnierzy do dalszego oporu przeciw zarządzeniu marszałka Focha. Biuro Wolfa podaje treść tej odezwę zachwalającego Niemca:

Kraj przez nas i tylko przez nas zdobyty poddamy chorągwi rosyjskiej. Chcemy pomoc rosjanom wyzwolić ziemię swą z rąk bicia ludzkości. Wiecie, że jestem Niemcem i Niemcem pozostanę do ostatniej kropli krwi. To też uwierzcie mi, jeżeli wam dam radę, abyście w ślad za mną szli bez wahania. I tu pracuję dla ojczyzny niemieckiej pomagając naszym przyjaciołom rosyjskim i stając w obronie praw naszych niemieckich lub wywalczając je nawet nanowo w razie potrzeby u boku hrabiego Kellera.

Jeżeli koalicja i tu nam przeszkodzić zechce, okaże jedynie prawe swe oblicze. Groźba ententy przeciwko nam jest jedynie pozorem mającym zakryć cios wymierzony w serce narodu niemieckiego. Dla tego pozostanie niewzruszeni żołnierze żelaznej dywizji. A jeżeli wróg poszczuje na nas Anglików, Łotyszów i estończyków, pokażemy, że słusznie nosimy takie miano. Oto otwarta przybica i niezamaskowana zapowiedź walki, a dobra nauka dla ślamazarnej i bezkrwistej ententy. Przecież od dawien dawna istnieje środek skuteczny, a jedyny w pobliżu.

Silne walki pod Bobrujskiem.

Warszawa. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 2-go października:

Front litewsko-białoruski. Nieprzyjacieli, rzucając do akcji nowe i znaczne siły, prowadzi w dalszym ciągu energiczne i silne ataki na wschodnim odcinku frontu litewsko-białoruskiego. Szczególnie silne walki trwają pod Bobrujskiem, gdzie nasze dzielne pułki wielkopolskie odparły wszystkie ataki przeważających sił bolszewickich, zadając nieprzyjacielowi poważne straty. Pod Borysowem nieprzyjacieli, wycieńczony kilkudniowymi i bezowocnymi atakami, w dniu 1 b. m. nie podejmował poważniejszej akcji. Na całym odcinku polskim silna działalność bojowa. Nasze oddziały w celu obrony przed przeważającym nieprzyjacielem nagłymi wypadami rozbiły koncentrujące się jego oddziały pod Kopankowicami i Petrykowem, zdobywając 6 karabinów maszynowych i biorąc jeców.

Front wołyński. Spokój. W zastępstwie szefa sztabu generalnego. Haller, pułkownik.

Polityka.

Czesi nawiązują stosunki handlowe z Niemcami.

Delegacja czeska składająca się z kilku przedstawicieli rządu czeskosłowackiego udała się do Berlina by nawiązać stosunki handlowe z państwem niemieckim.

Rumuni opuszczają Węgry.

Ostatnie oddziały rumuńskie opuściły miasta Raab, Papa, Vaszin i Stuhlweissenburg, poczem wkroczyły tam wojska węgierskie. Budapeszt rumuni także po większej części opróżnili.

Nowy rząd turecki.

Paryskie gazety donoszą z Konstantynopola, że doszło tamże do utworzenia nowego gabinetu tureckiego Ali Rizy baszy, w którego skład wchodzi sześciu członków starego rządu. Ministrem dla spraw zewnętrznych został Mustafa Reszyd basza, ministrem wojny Dżemal basza. Irade sultana upoważnia gabinet do natychmiastowego wypisania nowych wyborów i zwołania parlamentu.

Z różnych stron.

Górnicy urząd wskazywania pracy w Bochumie. Centralny urząd wywiadowczy przy Westfalskim Związku wskazywania pracy, utworzył z polecenia ministerjum rzeszy dla prac publicznych i po wspólnym porozumieniu organizacji pracobórców i pracodawców — w Bochumie osobny oddział fachowy dla górnictwa, któremu powierzono dostarczanie pozamiejscowych sił do pracy w górnictwie, oraz załatwienie wszelkich spraw pozostających w związku z tem przedsiębiorstwem.

Bochum. W dniu 6 października 2 ostryżków skneblowało pewnego woźnicę przy ulicy Freiligrathstr. i w takim stanie zawieziono go aż do dworca Wanne, skąd ušli z koniem i wozem. Wartość konia oceniają na 10 tysięcy marek.

Bochum. W toczącym się tutaj olbrzymim procesie o paskarstwo mąka, oświadczyła na sądzie oskarżona Graupe, jakoby cały personel drukarni Stumpfa, w której kartki na chleb i mąkę wydawano, kradł kartki. Wobec takiego zarzutu zaprotestował cały personel wymienionej tłoczni publicznie w gazetach.

Bochum. Tutejsza fabryka stali „Bochumer Verein“ uruchomiła zastawioną od dłuższego czasu cegielnię, znajdującą się w Barendorfie.

Buer. Po długotrwałym posiedzeniu tutejszej rady miejskiej, oświadczył przewodniczący w chwili odrzucenia wniosku o zakończenia posiedzenia, że dłużej na posiedzeniu przebywać nie może, wziął kapelusz i poszedł! A więc i nawet radni miejscy zaczynają strejk!

Z Luenen-Sued, piszą nam: Dnia 5 października r. b. odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku s. p. Marjanę Czarnecką, która brała czynny udział w życiu narodowym. Zmarła była przewodniczką szkółki i wyprowadzała gry z dziećmi, to też w orszaku pogrzebowym brały udział dziaćki z szkółki, Tow. gimn. Sokół, Kolo śpiewu Wanda. Tow. Barbary, Narodowe Stron Rob., Zjed. Zawodowe filja górników oraz cały szereg rodaków i rodaczek, jednym słowem bardzo wspaniała ostatnia przysługa, na którą zmarła sobie zasłużyła, bo swem spokojnym i miłym charakterem pozyskała sobie szacunek całej Polonii. Bóg zabrał ją do siebie, a nam ubył współpracowniczką, która poświęcała swe siły społeczeństwu. Niech ta obca ziemia lekka jej będzie.

T. Kantecki, sekr. Komitetu.

Berlin. Pierwszy raz od r. 1914 przybył aeroplanem włoski dwupłasczynowiec systemu Mollandro do Berlina. Znajdujący się w nim oficerzy włoscy wieźli specjalne zlecenia rządu rzymskiego dla konsulatu włoskiego w Berlinie.

Berlin. W zakładzie Siemens zgłosiła się naprawdę pewna liczba pracownic z powrotem do pracy, lecz na przebieg strejku nie ma wpływu wielkiego. Układy, w których pośredniczył minister Schlicke, nie doprowadziły do ugody. Zarząd strejkowy donosi, że w wtorek złożyli robotnicy wyrobów metalurgicznych w 15 nowych fabrykach pracę, powiększając liczbę strekujących o 2850.

Berlin. Przeciwno Rosjanom w Berlinie, których liczbę podawają na 75 000, szerzą w pewnych kołach agitację za wydaleniem ich na korzyść uchodźców niemieckich z zagranicy, z Poznańskiego i Prus Zachodnich, którzy w Berlinie pomieszkania znaleźć nie mogą.

Ostatnie wiadomości.

Zboże amerykańskie dla Polski.

„Times“ przynoszą wiadomość, że 50 tysięcy ton amerykańskich okrętów stoi w pogotowiu dla transportu zboża z Argentyny do Polski.

Umorzenie procesów przeciw powstańcom.

Bytom. Na mocy układu polsko-niemieckiego w Berlinie zostały w sobotę umorzone dochodzenia przed tutejszym sądem wojennym przeciw oskarżonym o współudział w powstaniu w Giszwałdzie a 27 oskarżonych, znajdujących się w więzieniu śledczym, wypuszczono na wolność. Także inne procesy, prowadzone z tej samej przyczyny, zostały umorzone. W poniedziałek przysłuclhwal się rozprawom sądu wojennego jeden francuski oficer.

Interwencja Watykanu w sprawie Górnośląska.

„Unitas Catholica“, dziennik rzymski, używany obecnie przez Watykan do ogłaszania półoficjalnych informacji, donosi, że na żądanie rządu polskiego Watykan interweniował u władz niemieckich w sprawie powziętych zarządzeń przeciwko Polakom na Górnym Śląsku.

Stan obłężenia w zagłębiu rzeki Saary.

Z powodu ogólnego strejku w różnych zakładach fabrycznych, do którego przylączyli się kolejarze, tramwajarze oraz urzędnicy poczty, zawiesił francuski generał Andlauer w całym obwodzie nad rzeką Saarą stan obłężenia. Mieszkańcom nie wolno po godzinie 9 wieczorem przebywać na ulicach. Nie wolno także urządzić zebrań i pochodów. Dalsze zarządzenia niebawem nastąpią.

Kalendarz zebrań

Narodowego Stronnictwa Robotników na niedzielę, dnia 12 października r. b.

- O.-Lirich wiec o g. 3 u p. Hasselmeier, Wischerhöfen wiec o g. 2 u p. Hiltrop, Herne filja II wiec o g. 10 u p. Borgmanna, Kolonia wiec o g. pół 12 u p. Gostowskiego, Kämmergasse 36.
 - Bladenhorst wiec o godz. 2 u p. Plum, Dorstfeld wiec o godz. 2 u p. Klinkhamera, Wörthstr.
 - Höntrop zebranie o godz. 11 u p. ? ? ?
 - D.-Meiderich zebranie o godz. 2 u p. Espepera, Stahlstr. 38.
 - Herten filja II zebr. o g. 3 u p. Majera, Steele zebranie o g. 11 u p. Rochmanna, Frillenlof zebranie o g. 1 u p. Herca, H.-Obermarxloh zebranie o godz. 10 u p. Minchorsta, Kampstr.
 - Bottrop zebranie o godz. 2 u p. Kortego, Prosperstr.
 - Düsseldorf zebranie o godz. 2 u p. Austra, nar. Eller i Kirchstr.
 - Hordel zebranie o godz. 2 u p. Stuckmanna, Dorfstr.
 - D.-Meiderich filja II zebranie o godz. 2 u p. Nühlen-Zuschlag.
 - Lennepe zebranie o godz. 3 u p. Müsara, Kölnerstr. 61.
 - Hamborn filja I zebranie o godz. 4 u p. Szajermanna, Gottliebstr.
 - O.-Styrum zebranie o godz. 3 u p. Beckra, Lothringerstr.
 - Scharnhorst zebr. o g. 2 u p. Suntrapa, Scherlebeck zebranie o godz. 4 u p. Bergera, Scherlebeckerstr.
 - Dormund zebranie o godz. 2 u p. Staboszewskiego, Reńska ulica 128.
 - Westerholt zebranie o godz. 4 u p. Rottmanna.
 - Günnigfeld zebranie o godz. 11 u p. Arensa, Kruppstr.
 - Gl.-Zweckel zebranie o godz. 4 w lokalu obok kościoła.
 - G.Hüllen zebranie o godz. ? u p. Nachbarschulte, Wannerstr. 239.
 - Altenessen kwartalne walne zebranie o g. 5 u p. Nottenkämpera.
- O liczny udział w powyższych wiecach i zebraniach uprasza
Zarząd Narodowego Stron, Robotników w Niemczech.

Baczność Dortmund!

Nadzwyczajne zebranie Komitetu Tow. odbędzie się w piątek, dnia 10 października o godz. 5 po poł. w lokalu p. Kyffhäuser, przy ulicy I. Kampstr. O liczny udział proszą Zarząd.

Baczność Holthausen!

Osobom, pragnącym brać udział w kursach pedagogicznych na nanczycieli daje się do wiadomości, aby raczyły się zgłosić najpóźniej do niedzieli, dnia 12 października do druha Wawrzyniaka, Mont-Ceni ul. 106 lub do druha Stachowiaka, Mont-Ceni ul. 114.

Komitet Tow. w Holthausen.

Wielki wiec okręgowy dla Castrop i okolic odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 4 po poł. Castopie na sali Domu Czeladzi katolickiej. Przemawiać będzie druh Mańkowski i druh Piecha z Bochum. O liczny udział proszą
(2) Zarząd okręg. N. S. R.

Za redakcyę:

W zast. Stanisław Kunca w Bochum.
Za druk i nakład:
„Wiarus Polski“ V. G. m. b. H., Bochum.

Wszystkim rodakom,

pochodzącym z Gliwic i powiatu gliwickiego na Górnym Śląsku a przebywającym na obczyźnie, przypominamy obowiązek postarania się o listy rodne czyli metryki z urzędu stanu cywilnego, które potrzebne będą do wzięcia udziału w głosowaniu. Chociaż nieznany nam jeszcze jest termin plebiscytu to jednakowoż już dziś o listy rodne starać się trzeba, bo później będzie taki natłok w urzędach stanu cywilnego, że tygodniami a może i miesiącami za nami czekać będzie trzeba.

Gliwice, w wrześniu 1919.
Powiatowa Rada Ludowa
F. Orlicki

Z Komitetu Wykonawczego do Komitetów miejsc. i powiatowych.

W krótkim czasie odbędzie się dłuższy kurs pedagogiczny dla zgłoszonych nauczycieli i kandydatów w Komitetach miejscowych i powiatowych. Do tego czasu zgłosiły Komitety na kurs pedagogiczny 550 osób. Powiaty Muelheim i Hagen oraz Komitety miejscowe następujące: Aplerbeck, Buer-Scholven, Gladbeck-Zweckel, Gladbeck, Gladbeck-Rentfort, Hoen-trop, Henrichenburg, Stoppenberg, Frilendorf, Styrum, Essen-Dellwig, Muelheim Marxloh, Hagen, Bruckhausen, Dinslaken, Holsen, R., Duisburg-Hoehfeld, Wannheim, Ruhrort, Bergkamen, Werne, d. Lippe Heessen, Hamm, nie podały dotąd kandydatów.

Prosimy jeszcze raz, aby powyższe Komitety do 15. października najpóźniej podały kandydatów nauczycielskich.

Komitety, które do 15. t. m. tego nie uczynią nie zostaną uwzględnione tem więcej, że trudno będzie nauczycielom uzyskać pozwolenie nauczania od władzy, jeżeli udziału w kursach przygotowawczych nie wezmą, a na pozamiejscowe siły liczyć nie można.

Zarząd Komitetu Wykonawczego G. R. L. w Bochum.

Rozmaitości.

Humor żołnierza angielskiego. Jak podaje paryski „Figaro”, pewien zdemobilizowany żołnierz angielski, napisał świeżo do swego byłego pułkownika list następujący:

„Panie! Po wszystkich dolegliwościach, wycierpianych pod pańskimi rozkazami, pragnę pana zawiadomić, że chciałbym a żeby armja, a w szczególności pułk pański poszedł sobie do diabła.”

Odwrotną pocztą autor powyższego listu, otrzymał od swego byłego pułkownika pismo następujące:

Panie! Wszelkie propozycje dotyczące ruchu wojsk, winny być według obowiązujących instrukcji czynione na drukowanym formularzu Nr. 123 XYZ. Mam zaszczyt przesłać panu przy niniejszym przepisywany egzemplarz blankietu z prośbą o jego wypełnienie.

„Figaro” nie podaje, co następnie z nadesłanym mu formularzem uczynił ów żołnierz.

Tow. gimn. „Sokół” w Buer-Resse

podaje do wiadomości, iż miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 12 października rb. o godz. 10 przed poł. na salce p. Wielanda. Ponieważ na porządku dziennym są ważne sprawy, przeto liczny udział członków jest pożądany.

Wydział.

Bacność Tow. gimn. „Sokół” w Werne pod Langendreer.

Pierwsze zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 12 października rb. o godz. pół 12 przed poł. u p. Fabrizjusza, ulica Dworcowa. O liczny udział prosi

Zarząd.

Tow. św. Stanisława B. w Marxloh podaje swym członkom do wiadomości, iż wspólna Komunja św. odbędzie się w niedzielę, dnia 12 października rb. o godz. 9½ w kościele św. Piotra.

Uwaga. Walne kwartalne zebranie odbędzie się w tę samą niedzielę o godz. 2 po poł. u pana Kaspra, Johannesmarkt.

O liczny udział w Komunji św. i w zebraniu prosi

Zarząd.

Tow. św. Wojciecha w Hochlarmark

podaje swym członkom do wiadomości, iż Tcw. przystępuje do wspólnej spowiedzi i Komunji św. w niedzielę, dnia 12 października rb. na Mszy św. o godz. 8½. Spobność do spowiedzi św. w sobotę po poł. od godz. 4 i w niedzielę rano od godz. 6 w kościele OO. Franciszkanów w Stukkenbusch.

Uwaga. Zarazem uprasza się wszystkich tu zamieszkałych Rodaków, żeby, z tej okazji jak najliczniej skorzystali.

Zarząd.

Kalendarz zebrań Tow. polskich w Oberhausen I

na niedzielę, dnia 12 października rb. Tow. św. Barbary zebranie o godz. 2 po poł. na sali p. Kussa, dawn. Polny. Koło śpiewu „Mickiewicz” zebranie o g. 3 po poł. u p. Kussa dawn. Polny.

Komitet Tow.

Zmiana wykładów Uniwersytetu Ludowego w Castropie.

Od poniedziałku 13 bm. odbywać się będą do południa o pół godziny przed jej i to o 9 a nie o 9 jak dotychczas.

Zarząd N. S. R. w Niemczech.

Bractwo Różańca św. w Oberhausen II obchodzi w niedzielę, dnia 12 października rb. na sali p. Kassen. Britor ul. 66 28 ROCZNICE ISTNIENIA.

Rano o godz. 7 i pół wspólna Komunja św. Bractwa Różańca św. i Tow. św. Ignacego. Po poł. o godz. 5 dalszy obchód uroczystości połączony z przedstawieniem świetlnych obrazów przez p. Staninę.

O liczny udział prosi

Zarząd.

Tow. św. Barbary w Hamburg podaje do wiadomości swym członkom, iż w przyszłą niedzielę, dnia 12 października rb. o godz. 4 po poł. na sali p. Springmeiera odbędzie się

JESIENNA ZABAWA,

na którą wszystkich członków zapraszamy. Goście mile widziani.

Zarząd.

Bacność Rodacy i Rodaczki w Bottrop-Eigen!

Tow. Polek w Bottrop-Eigen urzęduje w niedzielę, dnia 12 października rb. na sali p. Wicztama, przy dworcu pónocnym

ZABAWĘ Z TAŃCEM.

Program urozmaicony oraz występ, dzieci, deklamacjami oraz występami Tow. Papien. Otwarcie kasy o godz. 3 po poł.

Na powyższą zabawę zaprasza się wszystkie Towarzystwa i wszystkich Rodaków.

Zarząd.

Bacność Polacy w Uckendorf i okolicy!

Zabawę jesienną

urządzam w niedzielę, dnia 12 października na sali p. Serresa, przy ulicy Bülovstr. 16 na którą całą Polonię z Ueckendorfu i okolicy zapraszamy, a szczególnie Towarzystwo gimnast. „Sokół” oddział męski i żeński z ćwiczeniami.

Gospodarz

Bacność Rodacy w miejscowości i okolicy Wattenscheid!

Towarzystwo Polek św. Jadwigi w Wattenscheid obchodzi w niedzielę, dnia 12 października na sali p. Sonnenscheina West ul.

8 rocznicę swego istnienia.

Początek uroczystości o godz. 4 po poł.

Program uroczystości:

1. Otwarcie uroczystości pieśnią: „Boże coś Polskę”. 2. Przywitanie członków i gości. 3. Występ miejscowego Koła Śpiewu z pieśnią powitalną. 4. Występ dzieci z ćwiczeniami i z śpiewem. 5. Występ miejscowego gniazda Sokół z ćwiczeniami. 6. Przedstawienie teatralne pod tytułem: „NA WYMIARZE”.

W końcu ZABAWA Z TAŃCEM.

O liczny udział prosi

Zarząd.

Filja II Narodowego Stronnictwa Robotników w Baukau

urzęduje dnia 12 października na sali pana Sehrbrucha przy ul. Hatenstr. swa

wieczornice

połączona z zabawą taneczną i strzelaniem do tarczy o nagrody. Także będą humoreski deklamacje i inne splekszenia.

O liczny udział w wieczornicy prosi

Zarząd.

Uwaga: Dzieciom niżej lat 14 wstęp zupełnie wzbroniony.

Tow. św. Andrzeja, Tow. gimn. „Sokół”, filja Zjedn. Zaw. Polsk. w Kley zasyłają swemu członkowi p. Stanisławowi Kaczmarkowi oraz jego przyszłej towarzysze życia p. Stanisławie Błaszczykowej w dniu ich ślubu jak najserdeczniejsze życzenia. Na końcu wykrzykujemy po trzy kroć: Młoda para niech żyje! Komitet Tow.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie i Narodowe Stron. Robotników zasyłają swemu członkowi p. Władysławowi Helakowi oraz jego przyszłej małżonce p. Marji Furmanczakównie w dzień ich ślubu (dnia 11 paźd.) jak najserdeczniejsze życzenia błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności. W końcu wykrzykujemy po trzy kroć: Młoda para niech żyje, aż się echo po całym Meiderich i Hamburg odbije. Komitet Tow. w środkowym Meiderich.

Homeopatyzm i leczenia naturalne pewne skutki przy chorobach płucowych, pęcherza i nerków. Leczenie chorych nóg bez operacji. Wszelkie rany, bóle niegójące się liżają i płaskie nogi leczą podług najnowszych postępow. Frauz Feldhege Schuh Centrale Herten, Kaiserstr. 49.

Poszukujemy od zaraz 3 doskonałych formiarzy do ręcznego formowania na maszyny rolnicze, którzy są obeznani w ulewie. „Victoria” odlewnia żelaza i fabryka maszyn CZERSK, Prusy Zachodnie.

Co będzie w Wanne?

Kwity do zapisania „Wiarusa Polskiego” na IV. kwartał. Wyoiąg, podpisać, dodać dokładny swój adres i oddać na poczcie załączając 4.98 mk. POSTBESTELLUNGSFORMULAR. Ich bestelle hiermit bei dem Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski” aus Bochum für das IV. Quartal und zahle an Abonnement und Bestellgeld 4.98 Mk. Obige 4.98 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt den . . . 1919 Postamt

Dom z pomieszczeniami o 5, 4, i dwiema o 2 pokojach z wszelkimi przybarami jak kuchnia, góra, chlewami i sklepami jest od zaraz na sprzedaż. Do tego jeszcze wielki ogród owocowy z 12 drzewami i 3 miejsca pod budowlę. Ad. Behrenach, Czersk, Gerichtsstr. 10.

Gramatykę Polską

przez Kazimierza Zimowskiego. Cena 2.50 mrk., z przesyłką 2.60 mrk., poleca Księgarnia „Wiarusa Polskiego” w Bochum, ulica Klasztorna nr. 8

Abecadło polskie

format (50x65), wyraźne wielkie i małe litery, stosowne do nauki w szkołach, poleca Księgarnia „Wiarusa Polskiego” w Bochum, Klasztorna (Klosterstr.) 8.

Upadek niemieckiej polityki przeciw-polskiej

nosi tytuł broszura wydana przez znane go polityka niemieckiego Helmuta Gerlacha. Broszura napisana w języku niemieckim nadaje się do wyswieżenia polityki skierowanej przeciw Polakom. Cena wynosi 1,10 mk., z przesyłką 1,20 mk. Do nabycia w księgarni „Wiarusa Polskiego” w Bochum.

Książki do nabożeństwa

w wielkim wyborze poleca Księgarnia „Wiarusa Polskiego” w Bochum, Klasztorna ul. 8, Klosterstr. 8.

Poszukuje wspólnika do wysłania mebli do Krzywinia pow. Kosciński. Tomasz Witkowski, HOLTEN Rhld., Kastanienstr. 1.

J. MINKUS, prezydent J. BŁOCH, ESSEN, Turmstr. 14. Elegancka pracownia ubiorów i palotów podług miary. Jedyny polski interes tego rodzaju na miejscu. Mokrenie łóżek usuwa pod gwarancją netyobliści. Podać wiek i pleć. Forada darmo. Dom wysyłkowy BAVARIA, München 92 Agnesstr. 8.

Poszukuję od zaraz na stałe zatrudnienie czeladnika krawieckiego. Marcin Sołtysiak, B.-Wiemelhausen, Hundscheidtstr. 283. Donoszę uprzejmie, iż przeniosłem mój zakład krawiecki z Augusta ul. nr. 5 na Augusta ul. 8 III piętro. Z. Tomczak, Langendreer

Rodacy! Rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego.” Ich bestelle hiermit bei dem Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski” aus Bochum für das IV. Quartal und zahle an Abonnement und Bestellgeld 4.98 Mk. Obige 4.98 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt den . . . 1919 Postamt